

Do Wojewody Świętokrzyskiego

W centrum miasta Sandomierz, najbardziej atrakcyjnego turystycznie w okolicy, znajduje się dolina (wąwóz) Piszczele. Jako pozostałość dawnych lasów łągowych (i innych) porastających doliny i zbocza obecnie już niemal wyłącznie rolniczej Sandomierszczyzny, stanowi zakątek miasta o wysokich walorach przyrodniczo-krajobrazowych. Zwłaszcza że przez złe gospodarowanie Sandomierz zaczyna cierpieć na niedostatek zieleni, a miejsce, o którym mowa zachowało jeszcze charakter leśny, o czym świadczy obecność dzięcioła czarnego i kuny leśnej. Łęgi wiązowo-jesionowe i wierzbowo-topolowe, bijące tam źródło i stopień dzikości (naturalności) wąwozu świadczy o tym, że może istnieć enklawa przyrody w otoczeniu miasta.

Tymczasem pojawiają się pomysły takiego zagospodarowania doliny, których realizacja zniszczy tamtejsze środowisko przyrodnicze. Wyciąg, punkt gastronomiczny, czy lodowisko nie są inwestycjami właściwymi w tak pięknym jeszcze miejscu. Wszystkie te prace spowodują zniszczenie istniejącej tam zieleni. Wycinka drzew i krzewów rozpoczęła się, ale nie jest jeszcze za późno. Zagrożeniem jest też m.in. zaśmiecanie i zjawiska związane z intensywną penetracją. O ile teren można wysprzątać, o tyle intensywną penetrację i towarzyszące jej płoszenie zwierzyny czy rozdeptywanie można zaakceptować już tylko z powodu miejskiego położenia wąwozu. Czarną jest wizja zagospodarowania wąwozu powodująca nieodwracalną stratę miejsca, w którym są doskonałe warunki do prowadzenia edukacji przyrodniczej.

Nie są dokładnie poznane walory przyrodnicze tego miejsca, ale można poprosić o waloryzację przyrodniczą Wyższą Szkołę Humanistyczno-Przyrodniczą z Sandomierza. Następnie OSTOJA może wytyczyć trasę ścieżki dydaktycznej na potrzeby miejscowych szkół. Najbliższa taka ścieżka istnieje 40 km od Sandomierza, w nadleśnictwie Rozwadów, ale i tak ma ona charakter edukacji związanej z gospodarką lasami, a nie z dziką przyrodą. Tym bardziej, że taką ścieżką są zainteresowani nauczyciele z miejscowych szkół, a zapewne byłiby także turyści, jeżeli informacja o niej znalazłaby się w folderach o Sandomierzu.

1) Aby taka ścieżka mogła spełnić swoją rolę należy spełnić warunek zachowania doliny w stanie naturalnym i nie ingerowania nawet w przypadku przewrócenia się drzewa.

2) Sprzątanie śmieci pozostawionych przez ludzi, ale zaniechanie grabienia, koszenia czy karczowania krzewów.

3) Źródło i bieg strumienia powinny pozostać nieuregulowane.

Tylko po spełnieniu powyższych warunków będzie możliwe przeprowadzenie lekcji terenowej o dzikiej przyrodzie.

W związku z powyższym wnioskujemy do Pana Wojewody i Urzędu Miasta w Sandomierzu o:

1. Wstrzymanie wszelkich prac związanych z zagospodarowaniem, „porządkowaniem” i dewastacją doliny Piszczele;
2. Wpisanie do rejestru pomników przyrody źródeł strumienia i jego początkowego biegu w dolinie Piszczele;
3. Wpisanie do rejestru użytków ekologicznych terenu zaznaczonego na dołączonej mapie o nazwie Dolina Piszczele oraz wpisanie do listy zasad gospodarowania doliną w/w postulatów;
4. Niezbędna jest waloryzacja przyrodnicza, w szczególności wczesnych kwiatów leśnych, ptaków, grzybów, mchów i porostów oraz pomnikowych drzew.

Z poważaniem

Sebastian Sobowiec

